

Marek A. Cichocki: Stajemy się strefą buforową

Europa Środkowa i Wschodnia przestaje być przedpolem Zachodu, a staje się strefą buforową niezdefiniowanego jeszcze do końca konfliktu



Jeszcze niedawno wydawało się, że wyzwaniem dla Polski będzie zdobycie bardziej równoprawnego miejsca w UE, przełamanie pułapki średniego dochodu oraz zależnego rozwoju. Dzisiaj dochodzi do tego wyzwanie nowe – jak funkcjonować w obszarze, który na powrót staje się geopolitycznie sejsmiczny – pisze prof. Marek A. Cichocki w felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”

Warto sobie odnotować dwie wypowiedzi z ostatniego tygodnia. Siergiej Ławrow oświadczył na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa, że Rosja będzie dążyć do ustanowienia postzachodniego porządku świata, w którym każde państwo jest

określane wyłącznie przez swoją suwerenność. Z kolei Donald Trump, zapowiadając wielkie inwestycje w amerykańskie wojsko, stwierdził, że pokój można ustanowić tylko siłą.

Nasza część Europy rozwijała się przez ostatnie ćwierć wieku zgodnie z paradygmatem pozimnowojennego porządku, w którym Zachód odgrywał kluczową rolę. Dzięki transformacji mieliśmy się stać jego przedłużeniem, przedpolem do dalszej westernizacji Wschodu, z Rosją włącznie. Integrując się z Zachodem i działając na rzecz przemian u naszych wschodnich sąsiadów, Polska zdefiniowała swoje miejsce w Europie. Dzisiaj ten świat należy już do historii.

Putin zmienił Rosję na trwałe, przeciwstawiając Rosjan Zachodowi. To rodzaj konfrontacyjnego wyzwania, które raczej już się nie zmieni za naszego życia i będzie określać sytuację naszej części Europy – bez względu na to, kto rządzić będzie na Kremlu. Europa Środkowa i Wschodnia przestaje być przedpolem Zachodu, a staje się strefą buforową niezdefiniowanego jeszcze do końca konfliktu. Nie wiadomo dokładnie, gdzie będą przebiegać linie jego podziałów, czy przerodzi się w otwarty konflikt czy próbę sił. To jednak całkowita zmiana dotychczasowej sytuacji, do której będziemy musieli nauczyć się dostosować.

Jeszcze niedawno wydawało się, że wyzwaniem dla Polski będzie zdobycie bardziej równoprawnego miejsca w UE, przełamanie pułapki średniego dochodu oraz zależnego rozwoju. Dzisiaj dochodzi do tego wyzwania nowe – jak funkcjonować w obszarze, który na powrót staje się geopolitycznie sejsmiczny. Nie chodzi o to, by straszyć się teraz katastroficznymi wizjami, ale o to, by praktycznie przestawić

funkcjonowanie państwa, społeczeństwa i gospodarki, a przede wszystkim własny sposób myślenia, na takie tory, które pozwolą nam w miarę bezpiecznie przetrwać czas nowych zagrożeń.

Marek A. Cichocki

Fot: Robert Laska/Maleman

Felieton ukazał się w dzienniku "Rzeczpopsolita"